

Alfred Kaftal

Niektóre problemy środków odwoławczych w świetle projektu kodeksu postępowania karnego

Palestra 13/3(135), 13-29

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niektóre problemy środków odwoławczych w świetle projektu kodeksu postępowania karnego

I. UWAGI WSTĘPNE

Niniejsze uwagi poświęcone będą niektórym zagadnieniom związanym ze zbliżającą się już do końca kodyfikacją prawa karnego procesowego. Dotyczyć one będą nie wszystkich nasuwających się na tym tle zagadnień, a jedynie tych, które dotyczą rozwiązań w sprawie środków odwoławczych. Licząc się z tym, że chociaż nie wszystkie zgłoszone w czasie trwającej dyskusji nad projektem k.p.k. uwagi będą mogły być uwzględnione, to jednak w każdym razie mogą one stanowić pewną wskazówkę dla przyszłej wykładni przepisów nowego k.p.k.

Analizując rozwiązania projektu kodeksu postępowania karnego z 1968 r.¹ nie sposób nie wspomnieć o innych wcześniejszych projektach opracowanych przez Zespół prawa karnego procesowego Komisji Kodyfikacyjnej, których rozwiązania powinny być konfrontowane z punktu widzenia założeń przyszłej kodyfikacji. Projektów tych było w zasadzie pięć², z czego trzy (w 1963 r., 1966 r. i 1968 r.) zostały opublikowane.³

Przedmiotem niniejszych rozważań będzie projekt k.p.k. z 1968 r. Trzeba stwierdzić na wstępie, że projekt z 1968 r. stanowi pewien postęp w stosunku do projektów k.p.k. z 1963 r. i 1966 r. Podkreślić bowiem należy, że przyjęte tam rozwiązania, szczególnie w zakresie gwarancji praw obywatela, choć może jeszcze nie stanowią pełnych osiągnięć w tym względzie, wskazują jednak właściwy kierunek, w jakim powinny iść założenia socjalistycznej kodyfikacji karno-procesowej.⁴

Stwierdzić trzeba, że w mniejszym może stopniu znalazły odbicie w powyższym projekcie postulaty zgłaszane w czasie prowadzonej dyskusji środowiskowej nad projektem k.p.k. z 1966 r., częściowo uwzględnione w wersji k.p.k. z lipca 1967 r., właśnie w stosunku do problematyki środków odwoławczych. Tymczasem rozwią-

¹ Projekt kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1968 r.

² Druk k.kod. nr 167/25/1-345/59, złożony 6.V.1959 r. oraz druk k.kod. nr 167/29/4-657/59, złożony 30.XI.1959 r., jak również druk k.kod. nr 167/57/1/133/61 złożony w lutym 1961 r., a nadto projekt k.p.k. z lipca 1967 r. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że projekty k.p.k. z 1959 r. zostały opracowane przez prof. S. Słowińskiego na podstawie przygotowanych przez niego też i dawały w swej treści w pełni wyraz nowoczesnemu i postępowemu charakterowi opracowanej kodyfikacji. W projektach tych przyjęto i w pełni przestrzegano założenie, iż nie mają one na celu nowelizacji obowiązującego k.p.k. ale stanowią kodyfikację, mającą obowiązywać w najbliższych dziesięcioleciach.

³ Projekt kodeksu postępowania karnego, Wyd. Prawnicze 1963 oraz projekt kodeksu postępowania karnego wraz z wprowadzeniem, Wyd. Prawnicze 1967.

⁴ Por. A. Kaftal: Z problematyki obrony formalnej i materialnej w projekcie kodeksu postępowania karnego („Palestra” nr 1/68, s. 73 i n.), gdzie zostały omówione rozwiązania projektu k.p.k. z lipca 1967 r. dotyczące gwarancji praw oskarżonego.

zania w zakresie środków odwoławczych należą do decydujących o charakterze przyszłej kodyfikacji i jej postępowym obliczu. Dlatego też niniejsze uwagi poświęcone będą analizie niektórych węzłowych zagadnień dotyczących środków odwoławczych uregulowanych w projekcie k.p.k. z 1968 r. oraz konfrontacji z rozwiązaniami zawartymi w poprzednich projektach k.p.k., jak również nawiązywać będą do poglądów doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego.

II. ZAKRES ORZEKANIA SĄDU REWIZYJNEGO

Podstawowym zagadnieniem wyłaniającym się przy kodyfikacji środków odwoławczych jest odpowiedź na pytanie, czy mamy do czynienia z systemem dwu- czy też trzyinstancyjnym.

Trzeba stwierdzić, że projekt k.p.k. utrzymuje system dwuinstancyjny. Stanowi o tym wyraźnie art. 375 przewidujący, że od orzeczeń wydanych przez sąd odwoławczy na skutek odwołania lub w toku postępowania odwoławczego nie przysługuje środek odwoławczy. Nie wdając się w chwili obecnej w rozważania dotyczące argumentów przemawiających za systemem trzyinstancyjnym i przeciw niemu, zagadnieniem mającym zresztą obszerną literaturę,⁵ opowiedzieć się należy za kontrolą dwuinstancyjną. Przemawiają za takim rozwiązaniem zarówno doświadczenia praktyki na tle systemu dwuinstancyjnego państw europejskich, w których — jak podkreśla J. Haber⁶ — przeważa system dwuinstancyjny, jak i przede wszystkim względy natury ekonomicznej, których nie sposób pominąć w prowadzonych rozważaniach.

Rzecz jednak w tym, żeby wprowadzony został taki model środków odwoławczych, w którym system dwuinstancyjny byłby ściśle przestrzegany. To znaczy, jak się to podkreśla w doktrynie,⁷ będzie to miało miejsce wówczas, gdy sąd rewizyjny będzie musiał zawsze przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, gdy będzie chciał skazać oskarżonego, który został uniewinniony, bądź zastrzyć wymierzoną mu już karę. Albowiem oskarżony uniewinniony w pierwszej instancji nie może być nigdy zaskoczony wyrokiem skazującym go dopiero w drugiej instancji ani wyrokiem zaostrzającym mu karę.

Niestety, przepisy obowiązującego k.p.k. nie spełniają tych postulatów. Pozwalają one bowiem sądowi rewizyjnemu na czynienie własnych ustaleń faktycznych oraz na zaostrzenie wymierzonej przedtem kary, a nawet na skazanie oskarżonego uniewinnionego (art. 388 k.p.k.).⁸

Trzeba przyznać, że projekt k.p.k. z 1959 r., też wprowadzając system dwuinstancyjny, starał się jednak przestrzegać go w pełni. Rozwiązania powyższego projektu wychodziły z założenia, że oskarżony może złożyć bezpośrednio do Sądu Najwyższego wniosek o rozpoznanie sprawy zakończonej wyrokiem sądu rewizyjnego, zmieniającego na jego niekorzyść wyrok sądu I instancji (art. 436 § 1). Wniosek powyższy byłby jednak niedopuszczalny w sprawach prywatnoskargowych, co do wyroków, w których wymiar kary pozbawienia wolności nie prze-

⁵ Por. m.i. J. Haber: Dwie czy trzy instancje w procesie karnym, PiP nr 11/57, s. 807 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

⁶ Por. J. Haber: op. cit., s. 812.

⁷ Por. J. Haber: op. cit., s. 812—813.

⁸ Por. np. M. Cieślak: Merytoryczne pogorszenie sytuacji oskarżonego w sądzie odwoławczym na skutek założonej na jego niekorzyść rewizji lub rewizji nadzwyczajnej, PiP nr 8—9/64, s. 278 i n.

wyższa sześciu miesięcy albo grzywna nie przekracza 30 tys. złotych, oraz co do powództwa cywilnego.

Analogiczne rozwiązanie przewidywał projekt k.p.k. z 1961 r. w art. 563. Chodziło tu o zachowanie w każdej sytuacji systemu dwuinstancyjnego, gdyż przy dopuszczeniu prawa sądu rewizyjnego do zmiany orzeczenia sądu I instancji faktycznie mamy do czynienia z orzekaniem jednoinstancyjnym,⁹ gdy sąd rewizyjny dokonuje własnych nowych ustaleń faktycznych i skazuje oskarżonego uniewinnionego bądź zastrzega wymierzoną mu przedtem karę. Powyższe bowiem orzeczenie sądu rewizyjnego nie podlega już kontroli sądu wyższej instancji. Zgodzić się tu trzeba w pełni ze stanowiskiem K. Mioduskiego,^{9a} który słusznie stawia pytanie, czy możliwość wniesienia rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia sądu odwoławczego stanowi dostateczne zabezpieczenie przed obawą omyłki sądowej w II instancji.

Abstrahując w tej chwili od tego, czy powyższe rozwiązanie projektu k.p.k. z 1961 r. było istotnie najszcześniejsze i opowiadając się na obecnym etapie naszych możliwości za utrzymaniem systemu dwuinstancyjnego, należy postawić jeden warunek, a mianowicie żeby system ten był ściśle przestrzegany.

Dlatego też podstawową sprawą jest odpowiedź na pytanie, czy projekt wprowadza przepisy, które w sposób konsekwentny zabezpieczają system dwuinstancyjny.

Trzeba na wstępie zwrócić uwagę na to, że rozwiązania projektu k.p.k. z lipca 1967 r. stanowiły poważny postęp w porównaniu z rozwiązaniami projektu z 1963 r. Albowiem w art. 429 projekt ten (tj. z 1967 r.) przyjmował słuszne i konsekwentne rozwiązanie, że sąd rewizyjny (wojewódzki i SN) nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego umorzono postępowanie.

Podobne zresztą rozwiązanie przewidywał także projekt k.p.k. z 1966 r. w art. 436 (wersja II), w którym to projekcie — w alternatywnie przedstawionym przepisie — przyjęto, że sąd rewizyjny nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Stanowisko to należy w pełni podzielić.

Tymczasem projekt k.p.k. z 1968 r. pozwala sądowi rewizyjnemu w art. 383 § 1 nie tylko na zastrzelenie kary, ale nadto sądowi wojewódzkiemu-rewizyjnemu na skazanie oskarżonego uniewinnionego. W ten sposób projekt recypuje w sposób niemal dosłowny rozwiązania obowiązującego k.p.k., które wielokrotnie poddawano zdecydowanej krytyce w doktrynie,¹⁰ a nawet stanowi on regres w stosunku do obowiązującego k.p.k. (por. art. 402 § 4 projektu k.p.k. z 1968 r.).

Na przykład M. Cieślak,¹¹ opierając się na analizie licznych socjalistycznych ustawodawstw, a przede wszystkim k.p.k. radzieckiego i istniejących tam poglądów doktryny, wskazywał na niedopuszczalność skazania oskarżonego uniewinnionego lub zastrzelenia kary przez sąd odwoławczy. Natomiast K. Mioduski¹² trafnie zauważa, że mamy tu pełny zakres apelacyjnego orzekania na niekorzyść oskarżonego, w związku z czym wszystkie tak liczne uwagi krytyczne, wielkrot-

⁹ S. Śliwiński. Zasadnicze problemy nowej kodyfikacji prawa karnego procesowego, NP nr 3/57, s. 3 i n.

^{9a} Por. K. Mioduski: Model postępowania rewizyjnego w polskim procesie karnym, PiP nr 8—9/68, s. 302.

¹⁰ Por. M. Cieślak: op. cit., s. 278 i n.

¹¹ Por. M. Cieślak: op. cit., s. 278 i n.

¹² Por. K. Mioduski: op. cit., s. 302 i n.

nie zgłaszane w piśmiennictwie pod adresem dawnej apelacji, mają tu pełne zastosowanie.

Nie można też nie zauważyć, że proponowane rozwiązania w projekcie mogą prowadzić praktykę do rozstrzygnięć obrażających poczucie słuszności. Warto jeszcze raz powołać szczególnie charakterystyczny przykład podany w jednym z referatów na Sesji Naukowej Sądu Najwyższego, gdy w jednej ze spraw SN, rozpoznając sprawę w trybie rewizji nadzwyczajnej, wymierzył oskarżonemu karę śmierci zamiast kary dożywotniego więzienia orzeczonej przez sąd wojewódzki w trybie doraźnym. W powołanym wypadku Sąd Najwyższy wymierzył karę śmierci nie oglądając nawet oskarżonego, a nadto nie stwarzając mu możliwości obrony, orzekł więc z pogwałceniem podstawowych zasad procesowych.¹³

W tym stanie rzeczy rodzi się pytanie, jakie rozwiązania ustawodawcze będą zabezpieczały realizację powyższego założenia, tj. systemu dwuinstancyjnego. Wydaje się, że decydujące znaczenie będą tu miały rozstrzygnięcia dotyczące:¹⁴

- a) zakresu orzekania sądu rewizyjnego, w szczególności możliwości dokonywania własnych ustaleń przez sąd rewizyjny,
- b) dopuszczalności przeprowadzenia dowodów w instancji rewizyjnej,
- c) możliwości skazania oskarżonego uniewinnionego lub zaostrożenia kary w instancji rewizyjnej.

Rozważmy, w jakim zakresie powyższe założenia zostały uwzględnione w projekcie k.p.k.?

Ad a). W związku z postulatem niedopuszczenia do orzekania jednoinstancyjnego (w dodatku z pozbawieniem udziału czynnika ludowego), przysły projekt powinien wyraźnie rozstrzygnąć, że jest niedopuszczalne czynienie własnych ustaleń faktycznych przez sąd rewizyjny, dokonanych w zasadzie z pogwałceniem podstawowych zasad procesu karnego (np. zasady bezpośredniości, a więc bez oglądania nawet oskarżonego).

Stwierdzić trzeba, że tego rodzaju rozwiązania znane są ustawodawstwu socjalistycznym, m.in. k.p.k. RSFRR (art. 348), który, uwzględniając jednolite poglądy doktryny,¹⁵ w razie niezgodności zawartych w wyroku ustaleń sądu z faktycznymi okolicznościami sprawy, nakazuje uchylenie wyroku, a w żadnym razie nie pozwala na czynienie samodzielnych nowych ustaleń faktycznych przez sąd rewizyjny. M. S. Strogowicz¹⁶ zaś zwracał uwagę na to, że instancja kasacyjna nie widzi zazwyczaj żywych ludzi, nie przeprowadza przewodu sądowego, wobec czego pozbawiona jest możności sprawdzenia wszystkich dowodów, w związku z czym instancja kasacyjna nie powinna rozstrzygać co do istoty sprawy.

Również prof. S. Śliwiński¹⁷ ostrzegał przed niebezpieczeństwem orzekania przez sąd odwoławczy na podstawie materiału „papierowego” z pominięciem zasady bezpośredniości, a ponadto na podstawie własnych ustaleń faktycznych. Zwracał też uwagę, że sąd rewizyjny powinien opierać się na prawidłowo poczynionych ustaleniach przez sędziego *a quo*, a jeżeli ustalenia te uzna za wadliwe

¹³ Por. A. Kaftal: Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego procesowego, PiP nr 7/68, s. 90.

¹⁴ Por. A. Bachrach: System odwoławczy — Procesowe i ustrojowe powiązania, PiP nr 7/59, s. 35 i n.

¹⁵ Kodeks karno-procesowy RSFRR, Wydawnictwo Prawnicze 1961, s. 308.

¹⁶ Por. M. S. Strogowicz: Proces karny, 1952, s. 438 i n.

¹⁷ Por. S. Śliwiński: Zasadnicze problemy nowej kodyfikacji prawa karnego procesowego, NP nr 3/57, s. 7.

lub niewystarczające, powinien wyrok uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji.¹⁸

Warto też zwrócić uwagę, że w świetle przepisów k.w.p.k. (art. 276) tego rodzaju możliwość jest wyłączona.¹⁹

Wspomnieć też wypada, że w projekcie k.p.k. z 1959 r. przewidziano w art. 435 pkt 2, że na niekorzyść oskarżonego Sąd Najwyższy może zmienić wyrok tylko na podstawie ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. To ostatnie rozwiązanie także nie wydaje się w pełni zadowalające, gdyż ogranicza się tylko do Sądu Najwyższego.

Projekt k.p.k. z 1968 r. stanowi w art. 386 § 2, że „jeżeli pozwalają na to zebrane dowody, sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, orzekając odmiennie co do istoty sprawy”. Tak więc sąd rewizyjny ma niczym nie ograniczone prawo czynienia własnych ustaleń faktycznych — nie widząc w zasadzie „żyjących ludzi” i orzekając na podstawie materiałów sprawy.

Trafnie w związku z tym K. Mioduski²⁰ podnosi, że sąd, który jest gorzej co do faktów poinformowany, a więc sąd odwoławczy, ma prawo prawomocnie ustalić nowe znamiona czynu na podstawie odmiennej oceny dowodów, z którymi się bezpośrednio nie styka.

Ad b). W świetle przytoczonych wyżej argumentów celowe jest przyjęcie postulatu żądającego jednolitego zakazu przeprowadzenia w instancji rewizyjnej tzw. dowodu ścisłego.²¹

Projekt k.p.k. w art. 402, regulującym problematykę dopuszczalności dowodów w instancji rewizyjnej, zezwala na przeprowadzenie w sądzie wojewódzkim rewizyjnym zarówno dowodów osobowych jak i rzeczowych (§ 2), w Sądzie Najwyższym zaś (§ 3) tylko dowodu z dokumentów oraz opinii instytutu, zakładu, urzędu lub biegłego. Niezależnie od tego SN (§ 4) może wydać postanowienie o przeprowadzeniu innego dowodu niż określony w § 3 przez sąd, który wydał zaskarżony wyrok albo przez inny sąd równorzędny. Mamy więc tutaj do czynienia z *sui generis* pomocą sądową, pozwalającą SN za pośrednictwem sądów niższych instancji, a więc pośrednio, uzyskiwać nowe dowody, a następnie na ich podstawie dokonywać własnych ustaleń faktycznych.

W ten sposób projekt zrównał faktycznie w możliwościach przeprowadzenia nowych dowodów oraz czynienia własnych ustaleń faktycznych Sąd Najwyższy z sądem wojewódzkim rewizyjnym.

Powyższe rozwiązanie zatem pewien regres w stosunku do obowiązującego k.p.k., który tak daleko idących możliwości w czynieniu własnych ustaleń faktycznych Sądowi Najwyższemu nie przyznaje.

W tych warunkach w pełni podzielić trzeba propozycje *de lege ferenda* M. Cieślaka,²² żeby wprowadzić generalny zakaz merytorycznego orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego.

Ad c). Z przytoczonych wyżej względów wydaje się rzeczą pożądaną wprowadzenie jednolitego uregulowania zakazującego zarówno skazania oskarżonego uniewinnionego, jak i zaostrenia kary przez sąd rewizyjny. Odmienne rozwiąza-

¹⁸ Por. S. Śliwiński: Niektóre zagadnienia procesowe na tle ostatniej noweli do k.p.k., PiP nr 10/58, s. 538.

¹⁹ Por. A. Mogilnicki: Kodeks wojskowego postępowania karnego, 1947, s. 396 i n.

²⁰ Por. K. Mioduski: op. cit., s. 302.

²¹ Por. S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, 1948, s. 602.

²² Por. M. Cieślak: op. cit., s. 286.

nie faktycznie oznacza zredukowanie w tym zakresie postępowania do jednej instancji. Nie można też nie zauważyć, że takie rozwiązanie może doprowadzić praktykę do rozstrzygnięć obrażających poczucie słuszności.

Na przykład K. Mioduski²³ zwraca uwagę, że projekt pozwala na to, żeby sąd wojewódzki głosami dwóch sędziów mógł skazać oskarżonego, który według przekonania czterech innych sędziów nie jest winien zarzucanego czynu. Dlatego też należy — jak się wydaje — wprowadzić przepis przewidujący, że potrzeba skazania oskarżonego niewinnionego bądź potrzeba zaostrzenia kary wymierzonej przez sąd I instancji powoduje zawsze uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania. Pewne wyjątki od tej zasady można by dopuścić w wypadku kar dodatkowych oraz tych kar, których wymierzenie powinno nastąpić obligatoryjnie.

Tego rodzaju rozwiązanie byłoby zresztą zgodne z kierunkiem²⁴ unormowań znanych ustawodawstwom socjalistycznym. Tak np. k.p.k. RSFR, który w art. 340 wyraźnie stanowi, że rozpoznając sprawę w trybie kasacyjnym, sąd może złagodzić wymierzoną przez sąd I instancji karę lub zastosować przepis o przestępstwie zagrożonym łagodniejszą karą, ale nie może wymierzyć kary surowszej, jak również zastosować przepisu o przestępstwie zagrożonym karą surowszą.

Wydaje się, że brak jest w tej materii argumentów przemawiających za propozycjami zawartymi w projekcie k.p.k. Jedyny argument związany z problemem zapewnienia kadr sędziowskich nie stanowi w chwili obecnej, jak się wydaje, żadnych praktycznych trudności. Ponadto tego rodzaju przesłanki nie mogą mieć dla przyszłej kodyfikacji decydującego znaczenia, jeśli się zważy, że projekt i tak już rezygnuje z jednej instancji, wprowadzając system dwuinstancyjny, który jednak musi być ściśle przestrzegany. Co więcej, trzeba pamiętać, że omawiane instytucje nie są tworzone z myślą o obowiązywaniu w krótkim czasie, gdyż mają one stanowić uregulowanie na najbliższe dziesięciolecia. A jeżeli tak, to powinny, jak się wydaje, odzwierciedlać te tendencje, na które zwraca się uwagę i które uwzględnia się w doktrynie i w ustawodawstwie socjalistycznym.²⁵

III. BEZWZGLĘDNE PRZYCZYNY REWIZYJNE

Zagadnieniem o dużym ciężarze gatunkowym jest właściwe uregulowanie w projekcie k.p.k. tzw. bezwzględnych przyczyn rewizyjnych²⁶ (art. 378 k.p.k.) oraz przyczyn nieważności *ipso iure* (art. 377 k.p.k.).²⁷

Projekt k.p.k. w art. 388 nie tylko jednakowo potraktował bezwzględne przyczyny rewizyjne (art. 378 k.p.k.) oraz przyczyny nieważności *ipso iure* (art. 377 k.p.k.), umieszczając je w jednym przepisie, ale nadto wiąże z tymi uchybieniami analogiczne skutki. Rozwiązanie to jest, jak się wydaje, wynikiem pewnego nieporozumienia, które wymaga nieco szerszego wyjaśnienia.

²³ Por. K. Mioduski: op. cit., s. 302.

²⁴ Kodeks karno-procesowy RSFR, Wydawnictwo Prawnicze 1961, s. 308—309.

²⁵ Por. np. J. O. Motowilowkier: Woprosy dalniejszego sowierszenstwowanija ugołowno-processualnogo zakonodatielstwa, Tomsk 1966.

²⁶ Por. np. M. Cieślak: Bezwzględne przyczyny rewizyjne wedle obowiązującego k.p.k., NP nr 12/60.

²⁷ Por. A. Kaftal: Nieważność wyroków z mocy samego prawa w polskim prawie karno-procesowym, 1962 (praca doktorska nie publikowana, znajduje się w bibliotekach uniwersyteckich) oraz M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, 1965.

Artykuł 388 stanowi, że niezależnie od granic środka odwoławczego i wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli:

- 1) w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona do orzekania lub podlegająca wyłączeniu na podstawie art. 30 (obecny art. 34 k.p.k.);
- 2) sąd był nienależycie obsadzony lub którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie;
- 3) orzeczono o karze lub środku zabezpieczającym nie znanym w ustawie;
- 4) zachodziła jedna z okoliczności wyłączających postępowanie, wymienionych w art. 11 pkt 3—7 (w zasadzie chodzi tutaj o przyczyny określone w art. 3 k.p.k., przy czym projekt k.p.k. stara się wymienić w sposób kazuistyczny wszystkie przesłanki procesu, pomijając wprowadzenie przepisu analogicznego do art. 3 lit. c) k.p.k., co nie wydaje się, aby było rzeczą możliwą ani celową, albowiem art. 11 pomija szereg przesłanek procesu, jak np. zdolność procesową, legitymację procesową itp.);
- 5) orzeczenie nie zostało podpisane przez wszystkich członków składu;
- 6) oskarżony nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 70 i 71 (obecny art. 79 k.p.k.) lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których udział był obowiązkowy;
- 7) sąd powszechny orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu szczególnego lub sąd szczególny orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu powszechnego;
- 8) sąd niższego rzędu orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu;
- 9) sprawę rozpoznano w nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa, przez co został on pozbawiony możliwości obrony.

Widzimy więc, że pkt 1, 3, 7 i 8 dotyczą przyczyn nieważności z mocy samego prawa, pozostałe zaś — bezwzględnych przyczyn rewizyjnych. Czy rozwiązanie to jest słuszne? Wydaje się, że nie, i to z wielu względów.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę, że w ogóle pominięcie uregulowania w przyszłym projekcie k.p.k. nieważności czynności procesowej nie może być uznane za rozwiązanie szczęśliwe, albowiem w świetle analizy praktyki oraz doktryny polskiej i obcej jest rzeczą bezsporną,²⁸ że spotykamy się nieraz z nieważnością czynności procesowej. Jak wykazały przykłady orzecznictwa SN, istnieją czynności procesowe dotknięte tak poważnymi wadami, że nie mogą one rodzić skutków prawnych (np. choroba psychiczna, wady woli, osoba nieuprawniona do dokonania aktów woli, pogwałcenie zasady *rei iudicatae* itp.).²⁹

Przyznać co prawda trzeba, że powyższe zagadnienia należą do najtrudniejszych do uregulowania ustawowego. Jednakże w projekcie k.p.k. z 1959 r. (art. 95—98) w specjalnym rozdziale dotyczącym czynności procesowych omawiane zagadnienia znalazły odbicie przez wprowadzenie odpowiednich

²⁸ Por. A. Kaftal: Niektóre zagadnienia nieważności czynności procesowej, PiP nr 7/67 oraz powołane tam orzecznictwo SN.

²⁹ Por. M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, 1965.

przepisów.³⁰ Wskazywano poza tym na przyczyny, które powodują nieważność czynności oraz skutki z tego stanu prawnego wynikające.

Tym bardziej zaś wymagała uregulowania kwestia nieważności *ipso iure* wyroków sądowych, i to przede wszystkim ze względu na skutki, jakie to uchybienie będzie za sobą pociągać. Można bowiem zrezygnować z używania pojęcia nieważności *ipso iure*, ale nie można skutków wynikających z istnienia tych uchybień traktować analogicznie do skutków wynikających z uchybień wymienionych w art. 378 k.p.k. Abstrahując bowiem w tej chwili od tego, że rozwiązanie takie byłoby sprzeczne z istotą nieważności *ipso iure* oraz że wprowadzenia tej instytucji (nieważności) nie da się zgolić uniknąć (co nastąpi chociażby w drodze wykładni SN), na co zwracano powszechnie uwagę w doktrynie³¹ — uregulowanie projektu k.p.k. wydaje się wadliwe z następujących względów:

- po pierwsze — w jednym przepisie umieszczono różnego rodzaju uchybienia, których ranga i natężenie jest zupełnie różne. Trudno bowiem jednako traktować np. wydanie orzeczenia przez osobę nieuprawnioną do orzekania (brak nominacji, pkt 1) i takie sytuacje, gdy wchodzi w grę np. brak wniosku osoby pokrzywdzonej (pkt 4) lub nienależyta obsada sądu (pkt 2). Nie można też wiązać tych samych skutków np. z sytuacją, gdy orzeczono karę nie znaną ustawie (pkt 3), oraz z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela (pkt 4). Powyższe dysproporcje wydają się oczywiste;
- po drugie — trudno się zgodzić ze stanowiskiem, w myśl którego wyrok wydany np. przez nieuprawnionego do orzekania sędziego lub skazujący korzystającą z immunitetu dyplomatycznego osobę, albo też wydany z pogwałceniem zasady *rei iudicatae* miałby uzyskiwać cechy prawomocności. Nie wydaje się też możliwe w związku z tym wykonanie wyroku np. orzekającego karę nie znaną ustawie. Właśnie te przyczyny uzasadniały istnienie instytucji nieważności *ipso iure*, pozwalającej na likwidację dotkniętych tak poważnymi uchybieniami orzeczeń w trybie pozarewizyjnym;
- po trzecie — katalog uchybień wymienionych w art. 388 jest niewyczerpujący. Przykładowo można wskazać, że np. wydanie wyroku przez sędziego chorego psychicznie³² lub w stosunku do osoby nie podlegającej danemu trybowi postępowania³³ nie znajduje odbicia w art. 388, trudno zaś te uchybienia uznać za uchybienia mniejszej rangi niż wymienione w powołanym przepisie.

Celowe więc w związku z tym jest wprowadzenie przepisu zbliżonego do art. 377 lit. c) k.p.k., ograniczonego kryteriami wysuwanymi w doktrynie.³⁴ W innych wypadkach katalog uchybień analogicznych do wymienionych w art. 377 lit. a) i b) k.p.k. będzie niewyczerpujący.

Stanowisko to utwierdza także konfrontacja z praktyką. Przecież do 1949 r., kiedy nie było przepisu analogicznego do art. 377 lit. c) k.p.k., orzecznictwo SN oraz poglądy doktryny dopuszczały mimo to istnienie innych przyczyn nieważności niż wymienione w art. 377 lit. a) i b) k.p.k. Warto w tym miejscu zauważyć,

³⁰ Por. A. Kaftal: op. cit.

³¹ Por. M. Cieślak: op. cit. oraz J. Haber: Recenzja pracy M. Cieślaka pt. „Nieważność w procesie karnym PRL”, PiP nr 3/67.

³² Por. A. Kaftal: Głosa do wyroku SN z dnia 14.VIII.1963 r. III K 3/6/62, PiP nr 8 i 9/65.

³³ Por. A. Kaftal: O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych, „Palestra” nr 10—11/60.

³⁴ Por. M. Cieślak: op. cit., s. 115 oraz A. Kaftal: op. cit., s. 38—39.

że w projekcie k.p.k. z 1966 r. w art. 411 zostały wyodrębnione w § 1 przyczyny nieważności wyroku, a w § 2 tego przepisu — tzw. bezwzględne przyczyny rewizyjne. Wprawdzie błędnie przewidziano, że w wypadku uchybień określonych w § 1 sąd uchyla zaskarżone orzeczenie (prawidłowo: że uznaje to orzeczenie za nieważne), jednakże dla praktyki nie stanowiłoby trudności naprawienie w drodze wykładni powyższych niedoskonałości terminologicznych ustawy.

Niezależnie od powyższych zasadniczych zastrzeżeń, w projekcie k.p.k. wymaga ją jednoznacznego uregulowania te kwestie, które wywołują rozbieżności w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Projekt przyjmuje w art. 388 pkt 6 i 9 rozwiązania odmiennie uregulowane niż w obowiązującym k.p.k., przewidując uchylenie wyroku, gdy oskarżony nie miał obrońcy w określonych wypadkach albo gdy nie brał udziału w określonych czynnościach, pkt 9 zaś przewiduje rozpoznanie sprawy podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa, wskutek czego został on pozbawiony możliwości obrony. Tak więc przyjęte w pkt 6 rozwiązanie rozstrzyga, jak się wydaje, podnoszone w doktrynie wątpliwości, w myśl których wystarczy sam fakt posiadania obrońcy lub branie przez niego udziału w najmniejszym chociażby fragmencie rozprawy sądowej albo obecność oskarżonego na części rozprawy, gdy obecność ta jest wymagana obowiązkowo — aby można było twierdzić, że oskarżony miał obrońcę oraz traktować te sytuacje tak, jakby był on obecny na rozprawie,³⁶ albo że w obecności oskarżonego sprawę rozpoznano, gdy w czasie przerwy (na skutek np. nagłej choroby) opuścił on rozprawę. Niemniej jednak wydaje się, że w projekcie k.p.k. pożądane jest — dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień — wyraźne podkreślenie w pkt 6 i 9 art. 388, że chodzi tu o sytuację, gdy oskarżony nie miał obrońcy obowiązkowego na całości lub części rozprawy, albo że oskarżony nie był obecny na całości lub części rozprawy, chyba że ustawa zwalnia go od obecności.

Wydaje się, że chyba nieco lepsze uregulowanie omawianego zagadnienia przewidziane było w projektach k.p.k. z 1963 r. i z 1966 r. Na przykład w projekcie k.p.k. z 1963 r. w art. 412 pkt f) przyjęto generalnie założenie, że sąd uchyla zaskarżone orzeczenie, gdy „w rozpoznaniu sprawy nie brała udziału osoba, której obecność jest obowiązkowa”. A w art. 411 § 2 pkt 5 przyjęto jeszcze dalej idące rozwiązanie stanowiąc, że uchyla się wyrok, gdy oskarżony nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 97 i 98 albo gdy wykonanie obowiązków obrońcy doznało istotnego ograniczenia. W ten sposób trafnie został położony w ustawie nacisk na materialne zapewnienie oskarżonemu prawa do obrony polegającej nie tylko na czysto formalnym udziale obrońcy w rozprawie³⁷.

Pewne wątpliwości nasuwa również użyte w art. 388 pkt 9 projektu sformułowanie wiążące nieobecność oskarżonego z pozbawieniem go możliwości obrony. Rodzi się bowiem pytanie, czy istotnie ustawodawca dopuszczałby tego rodzaju sytuację, w myśl których mimo nieobecności oskarżonego na rozprawie, gdy obecność jego była obowiązkowa, nie byłby on w przedstawionej wyżej sytuacji pozbawiony możliwości obrony. Wydaje się, że ustawodawcy chodziło raczej o podkreślenie, że nieobecność oskarżonego na rozprawie w omawianej sytuacji zawsze pozbawia go prawa do obrony. Jednakże redakcja art. 388 pkt 9 jest nie-

³⁵ Por. A. Kaftal: op. cit. oraz M. Cieślak: op. cit.

³⁶ Por. Z. Kubec: Nieobecność na rozprawie oskarżonego lub jego obrońcy jako bezwzględna przyczyna rewizyjna, NP nr 7—8/61, s. 937—945.

³⁷ Por. S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, 1966, s. 440.

jednoznaczna, w związku z czym istnieje niebezpieczeństwo w przyszłości powstania rozbieżności w orzecznictwie sądowym, czego należałoby unikać.

W projekcie nie znalazł odbicia wysuwany w doktrynie postulat — nie znajdujący co prawda na gruncie obowiązującego k.p.k. potwierdzenia w przepisach ustawy (art. 378 k.p.k.), ale merytorycznie słuszny — objęcia zakresem bezwzględnych przyczyn rewizyjnych naruszenia podstawowych zasad procesu karnego. Wydaje się, że orzekanie z pogwałceniem takich podstawowych zasad procesowych znajdujących odbicie w k.p.k., jak np. jawności, bezpośredniości czy ciągłości, musi zawsze powodować uchylenie przez sąd rewizyjny zaskarżonego wyroku niezależnie od granic rewizji.

Zwraca uwagę na ten fakt S. Kalinowski³⁸ podnosząc, że orzecznictwo SN weszło już na drogę uchylania wyroków wydawanych z „naruszeniem podstawowych zasad procedury karnej, które odbierają orzeczeniu wszelką moc prawną”. Trudno bowiem uznać, że np. prowadzenie rozprawy bez przerwy przez wiele godzin lub prowadzenie jej po dwumiesięcznej przerwie można uznać za uchybienie, które mogłoby nie mieć wpływu na treść wyroku³⁹.

Warto też podkreślić, że naruszenie niektórych zasad procesowych zostało uznane już *de lege lata* — w świetle art. 378 § 1 lit. a) k.p.k. — za bezwzględną przyczynę rewizyjną (np. naruszenie zasady skargowej).

Zresztą pewne tendencje w tym względzie spotykamy w projekcie k.p.k. z lipca 1967 r. w art. 412, który stanowił, że orzeczenie podlega zmianie na korzyść oskarżonego lub uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia, jeżeli jest ono niesprawiedliwe albo jeżeli naruszono w postępowaniu podstawowe zasady wymiaru sprawiedliwości. Niestety, nie umieszczono odpowiedniego przepisu w art. 411 projektu (art. 388 projektu z 1968 r.) przewidującego uchylenie wyroku zawsze zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego z powodu naruszenia podstawowych zasad procesu. Wydaje się, że nie ułatwi w przyszłości wykładni zawarte w uzasadnieniu do projektu k.p.k. z 1968 r.^{39a} sformułowanie, że art. 389 stosuje się niezależnie od granic środka odwoławczego, jeśli jest ono oczywiście niesprawiedliwe lub jeśli naruszono w postępowaniu zasady wymiaru sprawiedliwości. Obowiązuje bowiem tekst ustawy, a nie treści zawarte w motywach.

Dlatego też byłoby rzeczą celową zaliczenie do bezwzględnych przyczyn rewizyjnych (art. 388 projektu) naruszenia podstawowych zasad procesu karnego.

Zwrócić również należy uwagę na trudności wykładni związane z określeniem skutków obrazy art. 37 k.p.k. W świetle obowiązujących przepisów k.p.k. rozważano w doktrynie trzy rodzaje konsekwencji obrazy art. 37 k.p.k., a mianowicie zarzut z art. 383 pkt 3,⁴⁰ z art. 378 § 1 lit. b),⁴¹ a nawet z art. 377 lit. b) k.p.k.⁴² Przyznać

³⁸ Por. S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, 1961, s. 404.

³⁹ Por. np. A. Murzynowski i S. Waltoś: Głosy do uchwały SN z 27.IX.1962 r. VI KO 56/62, PiP nr 2/64, s. 340—351.

^{39a} Por. projekt k.p.k. z 1968 r., s. 175. Na marginesie trzeba zauważyć, że uzasadnienie projektu k.p.k. z 1968 r. stanowi, jak się wydaje, pewien wstępny szkic przyszłych motywów uchwalonego k.p.k. Celowe bowiem jest — analogicznie jak to czyniły motywy do k.p.k. z 1928 r. — omówienie i uzasadnienie każdego z przepisów k.p.k.

⁴⁰ Por. M. Cieślak: Głos do wyroku SN z dnia 4.XII.1957 r., OSPiKA nr 6/59, s. 322 i n. Por. też L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, 1959, s. 88.

⁴¹ Por. S. Słowiński: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 7/59, s. 181 oraz J. Haber: Głos do wyroku SN z dnia 13.IX.1958 r. I KRn 1/58, OSPiKA nr 5/60, s. 302.

⁴² Por. A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, 1933, s. 108 oraz K. Sobolewski i A. Laniewski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, 1939, s. 82.

trzeba, że każda z powołanych wykładni miała swoich zwolenników. Jednakże panujące w tym względzie rozbieżności w doktrynie rzutowały i rzutują niekorzystnie na orzecznictwo Sądu Najwyższego. Dlatego też w projekcie k.p.k. należy dodać odrębny przepis przewidujący uchylenie wyroku w wypadku stwierdzenia, że orzekał w sprawie sędzia, który powinien się być wyłączyć w trybie art. 37 k.p.k.⁴³ Stwierdzenie bowiem, że sędziego łączy stosunek osobisty z oskarżonym, zawsze musi mieć wpływ na wydane przez niego orzeczenie. W każdym razie ustalenie wpływu, jaki mógł mieć stosunek osobisty na treść orzeczenia, wymyka się chyba spod oceny sądu. Z drugiej strony bagatelizowanie tego uchybienia wpływałoby, jak się wydaje, ujemnie na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, podważając zaufanie do obiektywności i bezstronności sądu. Należy bowiem unikać takich sytuacji, w których miałyby orzekać sędzia, co do którego bezstronności były podnoszone zastrzeżenia.

Wreszcie zwrócić trzeba uwagę na niesłuszne, jak się wydaje, pominięcie w art. 388 projektu wypadku, gdy wyrok nie zawierał ustalenia czynu popełnionego przez oskarżonego. Wyrok skazujący musi zawsze zawierać dokładne ustalenie czynu przypisanego oskarżonemu. Każdy bowiem oskarżony ma prawo żądać, żeby czyn, za który został skazany, był wyraźnie określony. Nie można też pominąć, że tego rodzaju ustalenie ma poważne znaczenie dla określenia tożsamości przedmiotowej w razie podniesienia zarzutu *rei iudicatae*.

Niezależnie od powyższego należy uznać za bezwzględną przyczynę rewizyjną brak protokołu rozprawy głównej. Skoro sąd rewizyjny ma kontrolować wyrok sądu I instancji, to istnienie protokołu ma tutaj decydujące znaczenie. Wprawdzie w doktrynie⁴⁴ zwraca się uwagę, że sam brak protokołu jako taki nie może mieć wpływu na treść wyroku wydanego w sądzie I instancji, jednakże uchybienie to trzeba oceniać przez pryzmat potrzeb i możliwości instancji rewizyjnej.

Wagę powyższych uchybień docenia się zresztą w projekcie k.p.k. z 1961 r., gdzie w art. 425 § 2 przyjęto, że na posiedzeniu niejawnym sąd rewizyjny z urzędu uchyla wyrok, jeżeli nie sporządzono protokołu rozprawy głównej albo jeżeli wyrok nie zawiera określenia czynu, co do którego sąd orzekał, oraz w projekcie z 1966 r., gdzie w art. 411 pkt 7 uznano za bezwzględną przyczynę rewizyjną fakt nie sporządzenia protokołu rozprawy głównej. Rozwiązanie to w pełni należy podzielić.

W zakończeniu wspomnieć trzeba o uregulowaniu pkt 5 art. 388 projektu, w którym słusznie uznano za bezwzględną przyczynę rewizyjną sytuację, gdy orzeczenie nie zostało podpisane przez wszystkich członków składu, przy czym w przeciwieństwie do art. 411 pkt 8 projektu z 1966 r. pominięto w pkt 5 art. 388 zdanie: „a usunięcie tego braku nie jest możliwe”. Wydaje się, że rozwiązanie projektu z 1968 r. jest słuszne, gdyż nie można po wydaniu orzeczenia uzupełniać go brakującymi podpisami. Tak więc proponowane rozwiązanie projektu przekreśla, jak się wydaje, istniejącą obecnie w świetle orzecznictwa SN praktykę pozwalającą uzupełniać brakujący podpis pod uzasadnieniem wyroku lub protokołem, którą zresztą praktykę już *de lege lata* poddawano krytyce w doktrynie⁴⁵.

⁴³ For. A. Kaftal: Głosa do wyroku SN z dnia 19.VII.1960 r. I K 101/60, OSPiKA nr 2/62, s. 114.

⁴⁴ Por. S. Śliwiński: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 2/59, s. 270.

⁴⁵ Pcr. A. Kaftal: Skutki prawne braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku i protokołem, „Palestra” nr 6/61, s. 63 i n.

IV. GRANICE REWIZJI

Projekt k.p.k. przecina — przez wprowadzenie wyraźnych przepisów — spory na temat granic rewizji, kwestionowanych jeszcze do niedawna w doktrynie⁴⁶, a także nierespektowanych nieraz w orzecznictwie SN.⁴⁷ Artykuł 382 projektu stanowi, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawy w granicach zaskarżenia, a w zakresie szerszym tylko o tyle, o ile ustawa to przewiduje, art. zaś 391 § 1 przewiduje, że sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie.

O tym, co określa granice zaskarżenia, wyjaśnia — w sposób co prawda dość ogólny — art. 374 § 2 projektu przyjmując, że orzeczenie można zaskarżyć w całości lub części. Wydaje się, że dla uniknięcia nieporozumień byłoby pożądane wyjaśnienie, o jakie części wyroku będzie tutaj chodzić (tak podmiotowo, jak i przedmiotowo).

Nie można wszakże nie podnieść niesłusznego, jak się wydaje, pominięcia w projekcie dopuszczalności skarżenia części wyroku dotyczącej wyłącznie uzasadnienia wyroku. Doświadczenia bowiem praktyki na tle obowiązującego k.p.k. wskazują na potrzebę wyraźnego w tej materii uregulowania. Omawiany tu projekt odstępuje nawet od rozwiązań projektu k.p.k. z lipca 1967 r., gdzie w art. 499 przewidziano, że rewizja nadzwyczajna może być też wniesiona wyłącznie od uzasadnienia prawomocnego i kończącego postępowanie orzeczenia, jeżeli zachodzi uzasadniona potrzeba dokonania w tym uzasadnieniu istotnych poprawek lub sprostowań, zwłaszcza dotyczących praw lub interesów uczestników postępowania lub innej osoby.

Tymczasem, jak to trafnie w doktrynie⁴⁸ podnoszono, często strony mają umotywowane podstawy, żeby kwestionować wyłącznie uzasadnienie wyroku, będące w swej treści dla nich krzywdzące. Trudno też zrozumieć, dlaczego niesłuszne w swej treści uzasadnienie miałoby być kwestionowane dopiero w drodze rewizji nadzwyczajnej, a nie rewizji zwykłej, jak to proponował projekt k.p.k. z lipca 1967 r.

Warto dodać, że w projekcie k.p.k. z 1959 r. było przewidziane w art. 394 § 3, że strona może zaskarżyć samo uzasadnienie orzeczenia, zarzucając wadliwość ustaleń zawartych w uzasadnieniu, i tym samym domagać się zmiany tego uzasadnienia.

Na szczególną wszakże uwagę zasługują rozwiązania projektu dotyczące możliwości przekroczenia granic zaskarżenia. Trzeba zauważyć, że projekt dopuszcza możliwość przekroczenia granic zaskarżenia wyłącznie na korzyść oskarżonego, przewidując w art. 383 § 1, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy i tylko w granicach zaskarżenia. W ten sposób została zatem ograniczona zasada rewizyjności postępowania odwoławczego, znajdująca wyraz w treści art. 385 k.p.k. A przeciw założeniu tego przepisu jest umożliwienie sądowi rewizyjnemu najwszechstronniejszego dotarcia do prawdy obiektywnej.

Projekt z 1968 r. — inaczej niż to czynił projekt z lipca 1967 r. — w sposób zwięzający, zbliżony do obowiązującego k.p.k. (art. 385 k.p.k.) określa istotę postę-

⁴⁶ Por. L. Hochberg: Uwagi o rewizji w przyszłym k.p.k., NP nr 7-8/54, s. 94-95.

⁴⁷ Por. A. Kaftal: W sprawie wykładni art. 385 k.p.k., PiP nr 6/60, s. 945 i n.

⁴⁸ Por. S. Słowiński: Środek odwoławczy skierowany wyłącznie przeciwko uzasadnieniu orzeczenia karnego, PiP nr 9/55.

powania rewizyjnego (art. 389) stanowiąc, że orzeczenie podlega zmianie na korzyść oskarżonego lub uchyleniu niezależnie od granic środka odwoławczego, jeżeli jest ono oczywiście niesprawiedliwe. Pominięto więc, odmiennie od uregulowania w art. 412 projektu z lipca 1967 r., zdanie: „jeśli naruszono w postępowaniu podstawowe zasady wymiaru sprawiedliwości”. A szkoda! Powyższe sformułowanie bowiem rozstrzyga w sposób pozytywny toczący się w doktrynie spór, czy przepis ten dotyczy również sytuacji, gdy naruszono podstawowe zasady postępowania karnego.⁴⁹ W ten sposób jasne by się stało, że przepis ten nie dotyczy tylko niesprawiedliwości wyroku wynikłej z obrazu prawa materialnego albo, jak to czasami sugerowano, rażącej niewspółmierności kary, ale również uchybień prawa karnego procesowego.⁵⁰

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na bardziej ogólne i chyba lepiej oddające istotę tego przepisu ujęcie zawarte w art. 413 § 1 projektu z 1963 r. Przewidywał on, że orzeczenie podlega uchyleniu lub zmianie na korzyść oskarżonego niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli jest ono rażąco niezgodne z wymaganiami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Otóż projekt z 1968 r. zrezygnował z powyższych, bardziej — jak się wydaje — precyzyjnych uregulowań.

Pewną chyba przesadą jest ograniczenie zasięgu omawianego przepisu (art. 389) wyłącznie do sytuacji korzystnych dla oskarżonego. A przecież jest chyba rzeczą bezsporną, że wyrok może być również oczywiście niesprawiedliwy w sytuacji, gdy rewizję założył na niekorzyść oskarżonego oskarżyciel, niewłaściwie określając granice zaskarżenia. Czy błąd prokuratora ma stanowić premię dla przestępcy?⁵¹ Tym bardziej że w omawianym wypadku nie wchodzi w grę żadna możliwość naruszenia zakazu *reformationis in peius*.

Jeszcze dalej idzie projekt w art. 383 § 2 przewidując, że środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na korzyść oskarżonego. Tak więc projekt, dążąc do rozszerzenia praw oskarżonego w procesie karnym, dopuszcza możliwość orzekania sądu rewizyjnego wbrew kierownikowi rewizji.⁵² Zagadnienie to staje się szczególnie kontrowersyjne w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe, gdy założenie rewizji na niekorzyść oskarżonego przez oskarżyciela prywatnego może doprowadzić do orzeczenia korzystnego dla oskarżonego. To ostatnie rozwiązanie wydaje się być pewną przesadą.⁵³

Za słuszne natomiast wypada uznać rozwiązanie art. 374 § 3 projektu, który — inaczej niż to przewiduje art. 373 § 3 k.p.k. — stanowi, że wprawdzie odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia normujące jego prawa lub szkodzące jego interesom, ale ograniczenie to nie dotyczy oskarżyciela publicznego. W ten sposób projekt umożliwia wnoszenie rewizji oskarżycielowi publicznemu tylko w interesie naruszonego prawa.

Projekt w art. 386 § 1 dopuszcza uchylenie zaskarżonego wyroku w całości lub

⁴⁹ Por. M. Cieślak: *Bezwzględne przyczyny rewizyjne wedle obowiązującego k.p.k.*, NP nr 12/60, s. 1561—1562.

⁵⁰ Por. A. Kaftal: *Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym*, 1966, s. 130 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

⁵¹ Por. OSN nr 5/50.

⁵² Por. M. Cieślak: *Podstawowe pojęcia dotyczące rewizji według k.p.k.*, „Palestra”, nr 3/60, s. 41.

⁵³ Por. S. Śliwiński: *Przegląd orzecznictwa SN*, PiP nr 11/56, s. 849.

części. Rodzi się jednak na tle tego przepisu pytanie, w jakiej części wyrok może być uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania.

Projekt nie wprowadza, tak jak to czynił projekt k.p.k. z lipca 1967 r., rozwiązania — co prawda wysoce dyskusyjnego a nadto sprzecznego z powszechnie panującymi poglądami doktryny⁵⁴ — a mianowicie pozbawionego niedomówień przepisu (art. 409 § 3), który stanowił, że sąd rewizyjny, gdy nie może orzec w części dotyczącej kary zasadniczej, powinien uchylić wyrok w całości, a nie tylko w części dotyczącej kary. Rodzi się jednak pytanie, jak się będzie przedstawiała sprawa uchylenia wyroku tylko w części dotyczącej powództwa cywilnego lub zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Czy również taka możliwość byłaby wyłączona?

Zagadnienie to wymaga wyraźnego rozstrzygnięcia, tym bardziej że w świetle przepisów obowiązującego k.p.k. nasuwa ono poważne rozbieżności w zakresie wykładni.⁵⁵ Wydaje się, że lakoniczne uregulowanie art. 386 § 2 projektu z 1968 r. powyższych wątpliwości, niestety, nie usunie.

Natomiast słuszne wydaje się rozwiązanie zawarte w art. 396 § 1 projektu, w myśl którego powód cywilny może zaskarżyć wyrok tylko wtedy, gdy zaskarży go oskarżony lub oskarżyciel. W ten sposób projekt słusznie odstąpił od uregulowania obowiązującego k.p.k. (art. 365), które dopuszcza tzw. samoistną rewizję powoda cywilnego, sprawiającą tak wielkie trudności praktyce.⁵⁶

Słusznie też § 4 art. 396 rozstrzyga istniejące na tle obowiązującego k.p.k. wątpliwości stanowiąc, że powód cywilny, któremu nie przysługuje rewizja z przyczyn wskazanych w § 1 i 3, może wystąpić do sądu cywilnego o tę część powództwa cywilnego, którą sąd karny oddalił.⁵⁷ Pewna niejasność może jednak powstać na tle powyższego uregulowania, gdy sąd karny zasądził powództwo cywilne w zbyt niskiej wysokości. Czy w takim wypadku przysługuje powodowi cywilnemu droga procesu cywilnego w omawianej sytuacji?

Niezrozumiałe jest natomiast pominięcie w projekcie k.p.k. sprawy zasądzenia odszkodowania w trybie art. 363 (art. 331¹ k.p.k.) projektu w instancji rewizyjnej, w szczególności dlatego, że na tle obowiązujących przepisów zagadnienie to nastrocza wiele wątpliwości. Wymaga bowiem m. in. wyjaśnienia sprawa uprawnień prokuratora do zaskarżenia tej części wyroku czy nawet pokrzywdzonego.⁵⁸ Sporna jest też w orzecznictwie SN sprawa zakresu orzekania sądu rewizyjnego oraz formy orzeczeń w tym trybie zapadłych.⁵⁹

54 Por. A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, 1966, s. 155 oraz powołane tam poglądy doktryny.

55 Por. np. M. Cieślak: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 9/65, s. 395; M. Siewierski: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 5 i 6/65.

56 J. Waszczyński: Samoistna rewizja powoda cywilnego, NP nr 9/55.

57 Por. A. Dąb: Na marginesie przeglądu orzecznictwa SN prof. S. Śliwińskiego, PiP nr 3/57, s. 595 oraz uwagi krytyczne; A. Kaftal: Glosa do wyroku SN z 30.VIII.1966 r. IV KR 123/66, PiP nr 12/67, s. 1081 i n.

58 Por. rozbieżne poglądy doktryny m.in. u następujących autorów: A. Kafarski: Odszkodowanie z urzędu w procesie karnym, PUG nr 12/62; J. Waszczyński: Glosa, PiP nr 5—6/65, s. 928; M. Siewierski: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 5 i 6/65, s. 395 oraz M. Cieślak: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 3/66, s. 374.

59 Por. np. rozbieżne poglądy na tle orzeczeń SN: J. Jodłowski: Glosa do postanowienia SN z 28.II.1966 r. III CO 84/65, II CZ 24/66, PiP nr 2/67, s. 346 i n. oraz A. Kaftal: Glosa, NP nr 7—8/67, s. 1048 i n. Odmienne W. Daszkiewicz: PiP nr 2/67, s. 341 i n. oraz tenże autor: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 8—9/67, s. 383—384.

V. ZAGADNIENIE REWIZJI NADZWYCZAJNEJ ORAZ WZNOWIENIA POSTĘPOWANIA KARNEGO

Abstrahując w tej chwili od tego, czy rewizja nadzwyczajna jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, czy też środkiem nadzoru judykacyjnego,⁶⁰ jest poza sporem, że instytucja wznowienia postępowania środkiem odwoławczym nie jest.⁶¹ Jednakże ze względu na to, że projekt, jak się wydaje, traktuje wznowienie postępowania w dość szczególny sposób (o czym niżej będzie mowa), instytucja ta objęta zostaje zasięgiem niniejszych rozważań.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę na inny brak projektu k.p.k. Otóż zarówno rewizja nadzwyczajna, jak i wznowienie postępowania karnego mogą być wniesione wyłącznie w stosunku do prawomocnych orzeczeń. Niestety, projekt tego pojęcia nie wyjaśnia. Wydaje się, że należałoby rozważyć możliwość — w ramach wyodrębnionych osobnych przepisach dotyczących czynności procesowych — uregulowania dotyczącego prawomocności orzeczeń.

Obowiązujący k.p.k. tego rodzaju uregulowań nie zawiera. Konfrontacja jednak z trudnościami, na jakie natrafiła praktyka sądowa, oraz rozbieżności orzecznictwa SN, w szczególności na tle prawomocności części wyroku, wymaga ustawowego uregulowania.⁶² A przecież korzystanie z takich instytucji, jak np. rewizja nadzwyczajna czy wznowienie postępowania karnego, zawsze jest uzależnione od stwierdzenia, kiedy orzeczenie jest prawomocne.

Pozostawienie rozstrzygnięcia tego zagadnienia doktrynie oraz orzecznictwu SN doprowadzi — pożądanie jak to ma miejsce obecnie — do wyróżnienia różnych rodzajów prawomocności formalnej, materialnej, pozornej, które na pewno nie ułatwią przyjęcia jednolitej wykładni w praktyce⁶³. Praktyka zaś ta będzie żądała dania odpowiedzi na to, kiedy wyrok jest prawomocny oraz jakie i dla kogo ten stan prawny rodzi skutki.

Warto zwrócić uwagę, że np. w art. 356 k.p.k. RSFRR zostały określone wypadki, kiedy wyrok się uprawomocnia oraz jakie to powoduje skutki (art. 5 pkt 9). Podobne uregulowanie zawiera również k.p.k. czechosłowacki. Abstrahując od tego, czy przyjęte tam rozwiązania są najszcześniejsze, jedno wydaje się być pewne, że ranga omawianej instytucji wymaga wyraźnego uregulowania w ustawie.

Jeśli chodzi o rewizję nadzwyczajną, to projekt słusznie rozstrzyga w art. 411 § 1 toczący się w doktrynie⁶⁴ spór przewidując, że przysługuje ona od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie. W ten sposób wyłączona została ewentualna możliwość skarżenia w drodze rewizji nadzwyczajnej np. wyroków

⁶⁰ Por. S. Kalinowski: Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym, 1934, s. 91 i n.; J. Haber: Zagadnienia kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych a istota i charakter rewizji nadzwyczajnej w polskim procesie karnym, NP nr 1/55, s. 51 i n.; A. Kafarski: O konieczności wprowadzenia zmian do instytucji rewizji nadzwyczajnej, NP nr 6/57, s. 26 i n.

⁶¹ Por. S. Słowiński: Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym, 1957, s. 136 i n.

⁶² Por. J. Haber: Istota prawomocności w prawie procesowym karnym, „Zeszyty Prawnicze”, PAN, nr 1/60 oraz A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, 1966 oraz powołane tam poglądy doktryny.

⁶³ Por. S. Wyciszczak: Rozważania na temat pojęcia prawomocności w procesie karnym, PiP nr 4/65, s. 630 i n. Zwraca on uwagę na trudności, jakie napotyka praktyka na tle obowiązującego k.p.k.

⁶⁴ Por. S. Kalinowski: op. cit.

sądu rewizyjnego uchylających wyrok sądu I instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania.⁶⁵

Niemniej jednak spotykamy w projekcie pewne ograniczenia w dotarciu do prawdy obiektywnej w stosunku do obowiązującego k.p.k., o tyle niezrozumiale, że w niczym przepisy te nie pogorszyłyby sytuacji procesowej oskarżonego.

Dotyczy to mianowicie sprawy wprowadzenia przepisu, który by dopuszczał możliwość — w wypadku wniesienia rewizji nadzwyczajnej po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku — ustalenia przez SN uchybień. Rozwiązanie przewidziane w obecnym art. 397 k.p.k. z jednej strony stanowi gwarancje praw oskarżonego, a z drugiej otwiera drogę do dotarcia do prawdy oraz spełnia funkcje dydaktyczne.

Dyskusyjne też wydaje się rozwiązanie (art. 465 § 3), w myśl którego niedopuszczalna jest rewizja nadzwyczajna od wyroku SN zapadłego w następstwie rozpoznania rewizji nadzwyczajnej — a to ze względu na to, że nigdy nie może tutaj nastąpić pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonego. Jakże zatem względy przemawiają za ograniczeniem możliwości pełniejszego dotarcia do prawdy?⁶⁶

Jeśli chodzi o instytucję wznowienia postępowania, to uregulowanie zawarte w art. 472 wydaje się być wynikiem pewnego nieporozumienia. Przepis ten bowiem, normujący podstawy wznowienia postępowania, obejmuje swym zasięgiem przyczyny, które powstały po wydaniu wyroku, oraz uchybienia, których dopuścił się sąd orzekający. Stanowi on bowiem, że postępowanie zakończone prawomocnym orzeczeniem wznowia się, jeżeli:

- 1) w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, istnieje zaś uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia,
- 2) po wydaniu orzeczenia — ujawnione zostają nowe fakty lub dowody, nieznane przedtem sądowi a wskazujące na to, że skazany jest niewinny lub że skazano go za inne przestępstwo zagrożone karą surowszą niż to, które popełnił, albo też wskazujące na to, że sąd umorzył postępowanie bezpodstawnie, powołując się na jedną z przyczyn wskazanych w art. 11 pkt 3—7.

Niezależnie od tego w § 2 przewiduje się, że postępowanie wznowia się również w wypadku ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 388 pkt 1—7.

W ten sposób otrzymujemy dziwną instytucję, będącą skrzyżowaniem wznowienia postępowania z rewizją nadzwyczajną. Czy to rozwiązanie może być uznane za słuszne i potrzebne? Wydaje się, że nie. Przecież nawet wychodząc z założenia pominięcia w projekcie k.p.k. instytucji nieważności *ipso iure* (co, jak wykazała praktyka, jest tylko złudzeniem⁶⁷), można w rozdziale o rewizji nadzwyczajnej dodać przepis stanowiący, że strona może złożyć wprost do Sądu Najwyższego wniosek o rozpoznanie sprawy w związku z istnieniem uchybień wymienionych w art. 377 czy też (co jest rozwiązaniem wysoce wątpliwym) nawet w art. 378 k.p.k. W ten sposób mielibyśmy do czynienia ze stosunkowo jasną konstrukcją.

⁶⁵ Por. A. Murzynowski: Głosa do postanowienia SN z 23.III.1963 r. V KO 18/63, PiP nr 5 i 6/63.

⁶⁶ Por. A. Kaftal: Zagadnienie wielokrotnego zaskarżania rewizją nadzwyczajną wyroków sądowych, PiP nr 4/64.

⁶⁷ Por. M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, 1965, s. 262 in.

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na to, że prawidłowym rozwiązaniem byłoby — jak to podkreślono w doktrynie⁶⁸ — wprowadzenie specjalnego poza-instancyjnego trybu stwierdzenia nieważności, albo też — jeśli się tego terminu (nieważności) z niewiadomych względów używać nie chce — stwierdzenia uchybień wymienionych w art. 377 k.p.k.

Należy zaznaczyć, że niezrozumiałe byłoby rozwiązanie, w myśl którego np. brak wniosku, skargi, a nawet nieposiadanie obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 k.p.k. lub nienależyta obsada sądu (art. 378 § 1 lit. b k.p.k.) miałyby uzasadniać wzruszanie z inicjatywy stron procesowych prawomocnych wyroków.

Budzi też wątpliwości postulowanie obowiązywania zakazu *reformationis in peius* (art. 477 § 1) do wypadków wznowienia postępowania z powodu przyczyn wymienionych w art. 388 pkt 1, 3, 7 i 8. Co więcej, potrzebą obowiązywania powyższego zakazu w wypadkach określonych w art. 388 pkt 1, 3, 7, 8 uzasadniano rezygnację z instytucji nieważności *ipso iure*.⁶⁹ Trudno sobie jednak wyobrazić obowiązywanie powyższego zakazu w sytuacji, gdy wyrok wydał sędzia w ogóle nieuprawniony do orzekania lub chory psychicznie albo gdy wyrok wymienia karę nie znaną ustawie. Bez względu bowiem na to, czy projekt będzie statuował instytucję nieważności z mocy samego prawa, czy też nie, nie będzie mógł obowiązywać omawiany zakaz w sytuacji, gdy sąd np. skáže oskarżonego na nie istniejącą w k.k. karę. Czy sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę ma orzec taką samą nie znaną ustawie karę? A gdyby wyrok wydał sędzia, który nie ma ważnej nominacji sędziowskiej, to czy wymierzona kara lub nawet wyrok wydany w tej sprawie ma wiązać sąd ponownie orzekający? Wydaje się, że niesłuszność proponowanego w projekcie uregulowania jest ewidentna.⁷⁰

W zakończeniu wspomnieć wypada o słusznym dopuszczeniu w projekcie (art. 472) możliwości wznowienia postępowania karnego umorzonego prawomocnym postanowieniem⁷¹. Brak w obowiązujących przepisach k.p.k. takiego uregulowania prowadził do sytuacji obrażających poczucie słuszności, gdy prawomocne postanowienie umarzające postępowanie karne nie mogło ulec wznowieniu, mimo że wydano je pod wpływem przestępstwa.⁷²

⁶⁸ Por. A. Kaftal: O nieważności wyroków sądowych z mocy prawa, NP nr 9/61; zbliżone propozycje reprezentuje M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, 1965, s. 273 i n.

⁶⁹ Por. projekt kodeksu postępowania karnego oraz wprowadzenie, Wyd. Prawnicze 1968, s. 176.

⁷⁰ Por. A. Kaftal: Głosa do uchwały SN z 26.XI.1959 r. VI KO 18/59, OSPiKA nr 7—8/60. Odmienne — bez jakiegokolwiek uzasadnienia — motywy projektu k.p.k. z 1968 r. (s. 176).

⁷¹ Por. A. Murzynowski: Głosa do orzeczenia SN z dnia 21.X.1959 r. VI KO 1/59, OSPiKA nr 5/61.

⁷² Por. A. Kaftal: Głosa do wyroku SN z dnia 11.X.1962 r. V K 420/62, OSPiKA nr 6/64.